



# GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 4 Czerwca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 138.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nakroglaja 20 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wiersz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

## Telegramy.

### Robotnicy włoscy przeciwko wojnie.

BAZYLEJA, 2 czerwca. (T.B.W.). „Basler Nachrichten“ donoszą o uchylaniu się Włochów, żyjących w Alzacji i Baden, od odjazdu do miejsca przeznaczenia. Robotnicy włoscy natomiast postanowili na wielkich zebraniach masowych nie stawić się na rozkaz powołujący rząd włoskiego. Rozrywano na ulicach demonstracyjnie rozkaz stawienia się rządowi włoskiego, wśród okrzyków „hoch“ na cześć Niemiec.

### Neutralność państw bałkańskich!

RZYM, 2-go czerwca. (T.B.W.). Poseł bułgarski w Rzymie Rizow, przeniesiony do Berlina, oświadcza w „Giornale d'Italia“, że państwa bałkańskie, zwłaszcza Bułgaria, wystąpią z neutralności dopiero w ostatnim momencie, jeżeli uczynią to wogóle. Mogłyby one dopiero wtedy wystąpić z neutralności, gdyby pewne wydarzenia można już dobrze rozpoznać i gdyby ich prowadzenie wojny mogło być ukończony w dwa lub najwyżej trzy miesiące.

### Bułgaria a Rumunja.

RZYM, 2-go czerwca. (T.B.W.). „Tribuna“ zaprzecza twierdzeniu „Timesów“, że między Bułgarią a Rumunją doszło już do porozumienia. Bułgaria żąda za neutralność swą względem Rumunii znacznie więcej obszaru niż Rumunja chce jej przyznać.

### Storpedowany parowiec.

LONDYN, 2 czerwca (T. B. W.) (Biuro Reutersa). Na Morzu Północnym torpedowano parowiec angielski „Laidich“ Khedivial Mail Company, o objętości 3303 tonn.

Parowiec był w drodze z Aleksandrii do Huell.

Siedmiu ludzi z załogi i służący pokładowy zatonęli. Innych pasażerów wyratowano.

### Niepokoje w Londynie.

PARYŻ, 2 czerwca. (T. B. W.). Według doniesień dzienników londyńskich, wskutek ostatnich napadów Zeppelinów, wybuchały w Londynie na nowo rozruchy, wrocie Niemcom. Zburzono liczne sklepy.

### Straty angielskie.

LONDYN, 2 czerwca. (T.B.W.). Najnowsza lista strat wykazuje 139 oficerów i 2312 żołnierzy.

### Z parlamentu japońskiego.

TOKIO, 1-go czerwca. (T.B.W.).

(Biuro Reutersa). Izba posłów 232 głosami przeciw 131 przyjęła budżet włącznie z zezwoleniem dla dwóch nowych dywizji dla Korei.

Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie.

## Więcej prawdy!

Pod powyższym nagłówkiem zamieszcza „Głos Narodu“ następujący artykuł:  
Powiedział ktoś, że prawdziwie i słowem nie można spojrzeć prosto w oczy. Ale z równą słusnością można utrzymywać, że bez prawdy nie można tak samo żyć, jak bez słońca. Bo choć prawda — jako termin filozoficzny — jest tylko niedoścignym ideałem, jej promienie tak samo, jak promienie słońca — są koniecznym warunkiem życia.

Niestety, człowiek często się myli — bierze za prawdę tylko jej pozory; fałszom daje znamie słusności, a własnym urojeniom — walory rzeczywistości. I z tem można się pogodzić — jako z nieuniknionym złem. Ułomną jest natura ludzka — więc niepodobna żądać od człowieka nieomyślności. Są wszakże jednostki a nawet narody, które nie tylko mylą się w poszukiwaniu prawdy, ale konsekwentnie i tendencyjnie tę prawdę ignorują — bo za rzeczywistość biorą tylko własne... pragnienia.

Jest to właśnie cecha charakterystyczna narodu polskiego. Zapoznajemy częste najoczywistsze fakty, a natomiast za rzeczywistość uważamy to, w co chcemy wierzyć a co jest tylko naszym urojeniem, fantazją...

Wiele takich pięknych fantazji przeboleliśmy już w naszych dziejach i naszej polityce! A dziś tak samoamykamy oczy na rzeczywistość, a raczej fabrykujemy jej surrogat — według naszych chęci i pragnień.

Obecna wojna awypukła rażąco ten objaw. Czyż trzeba tu przykładów? Dajś rolę się od urodzonych optymistów i pesymistów. Jedni z wszystkiego się cieszą, drudzy z wszystkiego smucą. Fakty najbardziej realne naginają do swoich nastrojów. Rzeczywistość, prawda, ginie w morsu krańcowo pesymistycznych poglądów.

Pełno takich optymistów mamy w życiu prywatnym, ale gorszej, gdy tego rodzaju nałogowi fałszerze rzeczywistości są przewodnikami życia politycznego i narodowego. Tworzą cynny nie według rzeczywistych faktów i ich koniecznych następstw, lecz jedynie na wątpliej podstawie własnych pragnień i sympatji. A takie cynny są już nie urojeniem, lecz zamieniają się w realną klęskę.

Pragnienia, dążenia, wiara — to rzeczy piękne i święte ale muszą wyrastać z rzeczywistości — pod ożywosemi promieniami prawdy.

U nas niestety dzieje się inaczej. Budujemy zamki na lodzie — wybiegamy tak chętnie w przyszłość, bo w tej przyszłości można bujać swobodnie, można materializować najbardziej nieprawdopodobne fantazje. Zapominamy natomiast o tem, co było, samykamy oczy na to, co jest i dlatego nasze przewidywania kończą się tak często tylko bolesnym rozczarowaniem...

A prawda nie jest znowu w życiu realnym rzeczą tak nieuchwytną. Przeciwnie, jej głos jest niekiedy tak potężny, że woła do nas bólem i klęskami narodu, że jeszcze poprzez mgłę wieków przestrzega nas i napo-

mina. Ale ten głos prawdy ginie w naszym charobliwym subiektywizmie — bo z uporem dziecka biersemy za rzeczywistość bańki mydlane własnych urojeń.

I dlatego właśnie w „najosobliwszej“ nawet chwili taka rozbieżność panuje wśród narodu polskiego. Bo nie idzie on za głosem faktów, lecz buduje przyszłość na piasku subiektywnych a zatem najsprzeczniejszych fantazji.

A dzisiaj tymczasem idą obok nas siły realnych wydarzeń, potęgą rzeczywistości, której nie chcemy nigdy spojrzeć prosto w oczy.

S. Chmurewski.

## Z prasy polskiej.

### A jednak są!

Pod tytułem powyższym zamieszcza p. J. Kurnatowski w numerze 138 „Kurjera Porannego“ z dnia 19 maja r. b. następujące ciekawe wywody w kwestji polsko-żydowskiej:

Trudno było doprawdy w ostatnich czasach znaleźć żydów-polaków. Bujały rozkwit „kultury“ żargonowej na gruncie Królestwa, wólekła kampanja potwarzy, kłamstw i oszczerstw, prowadzona przez żydów przeciwko polakom w prasie całego świata, tudzież skromne, powiedzialbym wstydlive milczenie i zupełna bezczynność w kwestji żydowskiej oficjalnych augurów asymilacji, którzy zamiast pracować nad masą żydowską woleli rozstrzygać kwestję polską — oto ogólny obraz u nas.

Niekiedy dochodziły nas wprawdzie głosy szczerych asymilatorów. Auerbach w szeregu płomiennych artykułów „obrabnował“ zaśniętą ghetta i spekejną kontemplacyjną bierność asymilatorów. Anatol Mühlstein z oburzeniem odparł w prasie francuskiej brednie jakiegoś litwaka o pogromach w Polsce. Ostatnio Benedykt Hertz z furją zaprotestował w „Utre Resonii“ przeciwko wszelkim skargom żydów na polaków, wnoszonym przed forum społeczeństwa rosyjskiego, które a siebie nie umie wywalczyć najelementarniejszych praw ludzkich dla żydów.

Wszystko to jednak były luźne głosy odozobnionych jednostek. Nie widać było żadnej grupy, żadnej organizacji, któraby łączyła ich, lub stała z nimi.

Dzisiaj grupa ta zarysowała się wyraźniej, występując publicznie. Nacjonalisci żydowscy i żydzi rosyjscy wyzyskują obecne położenie w kierunkach: 1) zohydzenia sprawy polskiej nazewnątr, 2) wpojenia w żydów, zamieszkiujących Królestwo, jaknajwiększej nienawiści ku polakom, oraz kulturalnego oddalenia ich od polaków, 3) utrwalenia monopolu potentatów żydowskich w handlu hurtowym i wielkich dostawach.

Nowa grupa żydów-polaków przeciwdziałała drugiemu z wyżej przytoczonych celów, a mianowicie wytworzenia przepaści kulturalnej pomiędzy ludnością żydowską a polską.

Z ogłoszonej niedawno odezwy grupy działaczy żydowskich, podpisanej szeregiem nazwisk z p. Cecylją Oderfeldową na czele, dowiadujemy się, że bezdomne dzieci żydowskie otrzymywały naukę w języku polskim, co nie podoba się rosyjskim działaczom żydowskim, którzy popierają dążenia nacjonalistów żydowskich, zakładając

i utrzymując ochronę z językiem wykładowym żydowskim (żargonem niemieckim), z czasem hebrajskim.

P. Oderfeldowa i jej grupa z zupełną słusnością protestują przeciwko interwencji żydów rosyjskich, szerzącej separatyzm i oddzielającej murem różnicy językowej mieszkańców jednego kraju.

A więc jest grupa żydów, naprawdę spolszczonych i pracujących nad polszczeniem mas żydowskiej. Grupa ta w ciężkich chwilach, jakie przeżywamy, nie porzuca nas na czem polega patriotyzm polski, lecz ściera się z temi czynnikami, którzy dla polskości są bodaj najniebezpieczniejsze i na tym gruncie, gdzie nikt inny działać nie może.

Nie dziwi mnie bynajmniej, że odezwa p. Oderfeldowej nie sprawiła żadnego wrażenia na prasie asymilatorów.

O ile panowie ci poruszają sprawę Polaki i rozstrzygają ją, o tyle wykazują niezmierny zasób zapamiętania i stanowczości, lecz, gdy chodzi o sprawy dotyczące mas żydowskiej „posuwają“ oni bardzo daleko swój oportunizm. Nie chcą mieć awantur ani z cadykami, ani z sjonistami, ani z litwakami. Wszak dobra jest rzecz spokój w domu.

Natomiast prasa polska, nie stojąca na gruncie rasowego antysemityzmu, powinna podkreślić znaczenie odezwy p. Oderfeldowej. Mamy tu do czynienia z pierwszym bodaj przejawem szczerzej, czynnej i śmiałej asymilacji.

Poza tem jest rzeczą nader pożądaną, aby Centralny Komitet obywatelski wszedł w bliższy kontakt z grupą p. Oderfeldowej. Wszak wśród tej grupy właśnie znajdują się ludzie, którzy najlepiej spełnialiby funkcje łącznika pomiędzy społeczeństwem polskim a masą żydowską. Wszak im są równo polskości, jak i dobro żydów najbliżej leżą na sercu. A wreszcie nikt lepiej od nich nie wie, gdzie jest prawda w owych 110 pogromach, które, jak mi mówił p. Lewestaw z „Głosu Petersburskiego“ w ostatnim miesiącu zanotowała prasa nadnewskiej stolicy, kładąc je oczywiście na karb polaków. Wobec wszechświatowej kampanji oszczerstw żydowskich, udział członków grupy p. Oderfeldowej w pracach komitecia prasowego C. K. O. jest niezbędnym.

Wiemy doskonale, że ludność polska żadnych gwałtów nad żydami nie robi, lecz, gdyby się coś podobnego zdarzyło, należałoby zbadać, napiętnować, zaradzić, a przetoż kłamstwom i oszczerstwom należałoby protestować. Podpisy polaków wyznania żydowskiego powinny figurować pod takimi protestami, skoro wiemy, że jednak — wbrew wszystkiemu, co mogłoby się здаwać — są tacy polacy, żyją, działają i mają odwagę swoich przekonań i czynów“.

## Z ziemi polskich.

Polska Rada Narodowa wysyła 2,000 dolarów do Polski.

„Dzien. Chic.“ z dnia 8 maja pisze: Na wczorajszym posiedzeniu Kom. Wyk. Polskiej Rady Narodowej uchwalono wysłać dalsze 8 tysięcy dolarów dla głodnych w Polsce. Z tego 4 tysiące do Kom. Generalnego w Szwarzcarji, a po 2 tysiące do J. E. Księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie i do J. E. ks. Arcybiskupa Kakowskiego w Warszawie.

Ogółem z P. R. N. wysłano do Polski 62,000 dolarów.



**W obronie Polaków w Kanadzie.**

W gazetach amerykańskich znajdujemy poniższy komunikat:

Wobec faktu, że od dłuższego już czasu dochodzą do nas i do organizacji naszych z wielu stron Kanady, od Polaków pochodzących z zaborów pruskiego i austriackiego, skargi na prześladowania z strony tamtejszego rządu, Wydział Wykonawczy Polskiego Centralnego Komitetu Autonomicznego, postanowił rzecz tę zbadać, wysławić i ewentualnie niesłusznie prześladowanym pospieszyć z pomocą.

W odpowiedzi na nasz list do kanadyjskiego rządu, rozesłany także prasie amerykańskiej, która go bardzo życzliwie przyjęła, mamy oprócz wielu głosów prywatnych, także trzy oficjalne komunikaty: z Departamentu Sekretarza Stanu, od prezesa Ministrów i szefa departamentu policji kanadyjskiej.

Ten ostatni oświadcza, że rząd kanadyjski chce naszych rodaków traktować z całą sprawiedliwością, a że istotnie pewne ograniczenia dla poddanych pruskich austriackich zostały wydane, i że mogły być przez organy wykonawcze niewłaściwie przeprowadzone, departament policji gotów jest przeprowadzić śledztwo co do każdego, formalnie przedstawionego, zażalenia.

Wobec tego wzywamy wszystkie redakcje pism, zarządy organizacji, oraz tych co mają jakiegokolwiek skargi i zażalenia, oraz braci naszych w Kanadzie, by je natychmiast pod poniżej podanym adresem przesłali.

Wszystkich tych, co na własną rękę rozpoczęli dochodzenia u rządu kanadyjskiego w tej sprawie, prosimy o wstrzymanie dalszej akcji i o poinformowanie nas, co dotychczas zrobiono, albowiem honor nasz narodowy wymaga, byśmy w tym wypadku wystąpili jednolicie, jako jednostka narodowa dobrze zorganizowana i karna.

Rząd Kanadyjski przez swe organy wykonawcze wykazał, że traktuje sprawę poważnie, że sytuację, w jakiej się znalazł nasz naród rozumiał dokładnie i że każdą krzywdę, gdyby się gdzie jakiemu Polakowi stała, naprawdę ma zamiar naprawić i wynagrodzić.

Prosimy zatem wszystkich zainteresowanych o ułatwienie nam tego zadania.

Za Komitet Wyk. P. C. K. R.

Stanisław Osada, sekretarz.

S. p. ks. prałat Alfred Poniatki.

S. p. ks. prałat Alfred Poniatki, długoletni proboszcz w Kościele na Kujawach i dziekan inowrocławski, zmarł w niedzielę dnia 30 maja.

Zmarły dostojnik Kościoła urodził się w roku 1840, liczył więc teraz 75 lat wieku. Na kapłana wyświęcony w roku 1865, proboszczem kościelnym został w roku 1868 i tutaj w Kościele wiernie pracował przez 47 lat. Był kanonikiem honorowym kapituły poznańskiej. W roku 1891, po śmierci ks. arcybiskupa Dindera, znajdował się na liście kandydatów na arcybiskupa. Rząd go nie potwierdził. Umarł w miesiacu nieparzystym. A zatem opróżniony przez śmierć jego kanonikat honorowy będzie obsadzony z poręki rządu pruskiego. Zmarły prałat odznaczał się cnotami obywatelskimi i wiernością dla Kościoła św. Niech spoczywa w pokoju!

S. p. Natalia Trzcinańska.

S. p. Natalia Trzcinańska, powszechnie szanowana filantropka, zajmująca się niezmordowanie chorymi i kalekami, zmarła w Warszawie, licząc lat 32. Od początku wojny oddała się pracy samarytańskiej, jako sanitariuszka, i — zaraziwszy się tyfem — zgasła przedwcześnie, budząc po sobie wśród szerokiego kół społeczeństwa żal szczery i głęboki.

Nowe pisma.

W Warszawie zaczęło wychodzić nowe pismo pod redakcją znanego poety i publicysty, Czesława Jankowskiego, byłego redaktora „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Wydawnictwo nosi tytuł: „Przegląd warszawski” i na razie wychodzi w terminach nieokreślonych. Treść pierwszych zeszytów wyszła niemal całkowicie z pod pióra samego redaktora. W dziedzinie publicystyki Czesław Jankowski dał po znać się przed dwoma laty głośną i niefortunną broszurą, w której doradzał dogodną likwidację własności polskiej na Litwie „dla wzmocnienia centrum”. Fantastyczne to wystąpienie potępiła wówczas cała prasa polska, a w pierwszym rzędzie opinia polska na Kresach.

W Dąbrowie ukazał się w niedzielę numer pierwszy nowego pisma p. t. „Gazeta polska”. Redakcję prowadzi p. Laszkowski, dziennikarz łódzki.

Katno.

(1) Porządek w mieście był do ostatniego czasu utrzymywany przez milicję,

która stała na rogach i odbierała „rogatkowe”, jak również przez wojskową policję, która, nosząc na ręce białe opaski z napisem M. P. (Militär-polizei), utrzymywała resztę porządku w mieście.

Obecnie milicji pozostawiono jedynie funkcję odbierania „rogatkowego”.

Policja wojskowa została zupełnie skasowana, a na ich miejsce wybrano z pośród miejscowej straży ogniowej 36 osób 20 chrześcijan i 16 żydów, którzy objęli funkcję miejscowej policji z białymi opaskami na ręce z napisem St. P. (Stadt-polizei).

Tygodniowa pensja każdego policjanta wynosi około 9 rubli.

Wielkie zasługi ma na polu utrzymania porządków miasta burmistrz, pan Tiece. Ostatnio zapisała się wielka ilość żydowskie; młodzieży ze wszystkich sfer do straży miejscowej.

Sklepy muszą w niedzielę i inne święta od 10-ej do 12-ej w południe, jak również od 2-ej po południu zupełnie być zamknięte.

Chodzenie po ulicy jest tylko do 10 wieczór dozwolone. W ostatnich dniach więcej niż 200 osób zapłaciło kary od 3-ech do 30-u marek za późne chodzenie wieczorem po ulicy. Również wzbroszone chodzenie 3-em osobom w szerz ulicy. Kupcy tutaj, którzy wykupili już patenty na 2 kwartały, do 1 lipca z których za 1-szy kwartał zapłacił milicji, zostali w ubiegły poniedziałek za pomocą bębnienia na ulicach zawiadomieni, iż za 1 kwartał, zapłacony milicji, musi jeszcze raz być wiadomym wniesiony. Wszyscy kupcy zapłacili już za ten kwartał, na co otrzymali pokwitowania władz.

Z rozporządzenia władz muszą ulice 2 razy dziennie być wodą polewane i zamiatane.

**Kronika polityczna.****Bombardowanie Warszawy.**

Z Warszawy donoszą do Wiednia, że panuje tam zaniepokojenie, które z dnia na dzień wzrasta. Cała ludność przerażona jest zapowiedzianą wielką ofensywą sprzymierzonych i zdenerwowana bombardowaniem miasta przez lotników. Nad Dęlicą (?) pokazało się jednego tylko dnia sześć lotników, którzy rzucili przeszło 60 bomb. Zabito 10 osób, a rannego 20. Ulice obsiane były odłamkami bomb i powybijanymi szybami.

**Radko Dimitrijew w niełasce.**

Według doniesień z Petersburga do Bukaresztu, miał Radko Dimitrijew popaść w niełasce. Zwolennicy w. ks. Mikołaja Mikołajewicza czynią go odpowiedzialnym za ostatnie ciężkie klęski w Galicji.

Wyrzuceniach oficerów rosyjskich donoszą z Hanoweru: W Hann, Münden jest obozowisko dla jeńców, w którym umieszczeni są sami oficerowie rosyjscy. Kiedy w niedzielę pełniący nadzór landszturmista o godzinie 10 wieczorem przekonywał się, czy już wszyscy udali się na spoczynek, spotkał przechadzających się jeszcze 10 oficerów. Z powodu jego rozkazu, aby natychmiast weszli do ubikacji, dwaj oficerowie poturbowali go tak ciężko, że po kilku godzinach umarł w lazarecie.

**Pochwała Niemiec z ust angielskich.**

Pismo londyńskie „Daily Mail” pisze: Nie w najmniejszej mierze przygotowują chemiczne laboratoria sukcesy niemieckie. Chemik niemiecki jest dla kraju swego więcej wart niż cały batalion wojska. Niemcy sprawiają Anglikom jedną niespodziankę po drugiej. Przed dwoma, trzema miesiącami myślnano w Anglii, że Niemcy stoją nad przepaścią głodu, dzisiaj widzą Angliki, że mięso w Niemczech tanieje niż w Anglii. Organizacja spożyczenia artykułów spożywczych była w Niemczech naukowym środkiem zaradczym, a nie krokiem rozpacz. To samo dzieje się z miedzią. Gdy urzędnicy niemieccy zaczęli w Belgii zabierać kotły i miedziane przybory, usłyszano w Anglii okrzyk triumfu, że Niemcy nie mają dostyc miedzi; przeciwnie, wojsko angielskie nie ma dostatecznej ilości granatów.

Gdy w Niemczech zwrócono się do dzieci szkolnych, aby zbierały złote piegiądze, myślnano w Anglii, że w Niemczech brak monety złotej, a zapasy złota w Niemczech są dla potrzeb kraju dosyć wielkie.

W portach niemieckich leżą ogromne zapasy bawełny, ulice po miastach i wsiach przepięknie są młodzieżą. Przemysłowi niemieckiemu nie zaszkodził żaden strejk. Niemcy nie mają żadnej kwestji alkoholowej, mimo, że wojna już prawie trwa dziesięć miesięcy.

**Pokój a rozszerzenie Niemiec.**

Następca tronu bawarskiego Ruprecht przyjął w głównej kwatrze zastępcę bawarskiej „Staats Ztg.”, członka parlamentu niemieckiego prof. Pfeiffera i oświadczył mu w sprawie przedwczesnych pogłosek pokojowych:

O pokoju będzie można mówić dopiero wtedy, gdy wynik wojny będzie taki, że będziemy mogli ułożyć pokój podług naszych żądań i potrzeb na szczęście ojczyzny. Muszą być przy tem miarodajne konieczności państwowe różnego rodzaju, nigdy jednak ani sentyment ani jakiegokolwiek zmęczenie wojenne, czy to w kraju, czy też to, które się objawia w głosach, że już dość ofiar. Względ na naszego przeciwnika wogóle nigdy nie może odgrywać przy tem roli. Jakie będą granice państwa w przyszłości, to należy zostawić przyszłości. Gdyby terytorjum państwa miało być rozszerzone, to zadaniem mądrości mężów stanu będzie wspierać proces przystawania się i zlania z państwem. W każdym razie należy się starać o to, by za ofiary tej wojny uzyskać odpowiednie wynagrodzenie.

**Niezadowolenie prasy francuskiej.**

Dzienniki francuskie piszą, że mimo wszelkich, głoszonych przez sztab generalny sukcesów, ofensywa noworoczna nie posuwa się w miarę. Podpułkownik Rousset pisze w „Petit Parisien”: „Komunikaty są do siebie podobne. Położenie ogólne mało się zmieniło. Narod zyczy sobie, aby sukcesy lokalne doprowadziły niebawem do większych”. „Guerre Sociale” uderza w ton podobny: „Zdaje się, że po naszej gwałtownej ofensywie Niemcy wzmochnili się właśnie w zagrożonych punktach. Odkąd trzymamy Saucer, na tym froncie nie wydarzyło się nic stanowczego. Tak że pod Dardanelami posuwamy się tylko bardzo wolno. Żołnierze tureccy są liczni i silni”.

**Straty lotników francuskich.**

Z 18 aeroplanów francuskich, które w piątek zaatakowały Ludwighafan, noworocznie tylko 12. Oprócz opancerzonego aparatu dowódcy, który upadł na wschód od Neustadtu, zmuszono do wylądowania celnymi strzałami 2 samoloty. Jeden z nich wylądował pod Oettingheim. Kierownicy odnieśli ciężkie rany, z powodu których nie zdążyli zniszczyć aparatów i papierów. Ważne dokumenty, a przede wszystkim cały plan lotniczy dostał się w ręce niemieckie. Trzeci samolot otrzymał pod Gernersheim tak dotkliwy strzał, że nie zdołał wzbić się wyżej. Spadł on na łąkę w pobliżu Mutterstadt. Nadbiegający wieśniacy znaleźli lotników już nieżywych.

**Obwieszczenie.**

Wróciłem z urlopu i podjąłem na nowo czynności urzędowe.

Łódź, dnia 3. Czerwca 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.  
von. Oppen.

**Ogłoszenie.**

Szewc, Stefan Piekurski z Łodzi został dnia 27 Maja 1915 roku sądem polowym 4. Mobil-Komendantury etapowej XVII A. K. w Łęczycy skazany na śmierć, ponieważ z bronią palną brał udział w napadzie w celu rabunku oraz w zamordowaniu handlarza.

Wyrok został natychmiast przez rozstrzelanie wykonany.

Łęczycy, dnia 27 Maja 1915 r.

Komendant etapowy  
v. Gause  
rotmistrz.

**Kalendarzyk.**

DZIŚ: Franciszka.  
JUTRO: Bonifacego.  
SALA KONCERTOWA. Dziś koncert historyczno-pedagogiczny.  
HELENÓW. Codzienne koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyrekcją prof. A. Tarnera.  
PARK STASZYCA. Dziś koncert symfoniczny.  
OGRÓD GRAND-HOTELU. Codzienne koncerty orkiestry smyczkowej.  
TEATR MINIATURE—NOWOŚCI. Nowy program.  
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1-ej.  
WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 5—8, w niedzielę i święta od g. 10—1.

**Kronika miejscowa i sąsiedzka.****Uroczystości Bożego Ciała.**

(a) We wczorajszych procesjach Bożego Ciała wzięły udział tysiączne tłumy wierznych. Korespondenci wojenni pism zagranicznych wraz z wielu oficerami i zastępami żołnierzy brali udział w uroczystej procesji. Przy dźwiękach pień, pod obłoki bijących z tysięcy piersi, przy odgłosie dźwięków — z gorejącymi świecami, z faretami, z chorągiewkami bractw i cechów rzemieślniczych, rojem dziewczątek, przybranych w biel, posypujących kwieciami drogę przed Zbawicielem, utajonym w Najświętszym Sakramencie, niesionym pod baldachimem w mostronie przez kapłana, prowadzonego w asyście zastępów duchowieństwa i obywateli, pobożnych i bractw, odbyła się procesja.

W kościele Sw. Krzyża celebrował na bożeństwo ks. prałat Tymieniecki, proboszcz parafji Sw. Stanisława Kostki, następnie procesja przeszła ulicami: Mikołajewską, Nawrotem, Piotrkowską i Przeszłem, śpiewając Ewangelje przy czterech ołtarzach, przystrajonych w kwiaty, kobierce, żywe rośliny i girlandy, oraz młoda drzewka. Śpiewały chóry samowe. Liczni korespondenci wojenni pism zamiejscowych dokonali szeregu zdjęć fotograficznych pochodu procesji, przeznaczonych dla pism ilustrowanych.

W kościele Najświętszej Marii Panny na Starem mieście celebrował nabożeństwo ks. Prządziński, proboszcz parafji Sw. Józefa. O godz. 11 rano procesja wyruszyła z kościoła N. M. P. do 4 ołtarzy ulicami Łagiewnicką, Zawadzka, Franciszkańską i Brzezińską z powrotem do kościoła. Zastawia ulica Zawadzka na Bałutach odznaczała się pięknymi dekoracjami domów i ołtarzy.

Po południu wyruszyła procesja do 4 ołtarzy w kościele N. M. P. do kościoła Dobrego Pasterza na Bałutach ulicami Łagiewnicką i Spacerną. Po niesparach procesja wyszła z kościoła Dobrego Pasterza do 4 ołtarzy przez ulice: Spacerną, Franciszkańską, Zawadzka, Łagiewnicką i Spacerną z powrotem do kaplicy, a następnie ulicami Spacerną, Młynarską i Brzezińską do kościoła Najświętszej Marii Panny. Po południu odbyła się również procesja do 4 ołtarzy z kościoła Sw. Anny na Żurawie.

W niedzielę, dnia 6 b. m. pójdą procesje z kościoła Sw. Krzyża do kościoła Sw. Stanisława Kostki; a o godz. 10 i pół rano z kościoła Najświętszej Marii Panny na Starem Mieście przez ulice: Lutniańska, Stodolniana i Ogrodowa do kościoła Sw. Józefa i po nabożeństwie z powrotem, oraz wyjdą procesje na Chojnach. We czwartek, d. 10 czerwca, w dniu oktawy Bożego Ciała, pójdzie procesja z kościoła Najświętszej Marii Panny na Starem Mieście do 4 ołtarzy do kapliczki Sw. Antoniego na Radogoszczu, druga zaś procesja na Widzewie z kościoła Sw. Kazimierza.

Uroczystości Bożego Ciała ustanowił Keśiódł rzymsko-katolicki dla utwierdzenia w sercach ludzkich wiary w prawdziwą obecność Syna Bożego w Przenajświętszym Sakramencie. Chrystus Pan podczas ostatniej wieczerzy, łamiąc chleb i podając go uczniom swoim, rzekł: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje”. Stąd nazwa „Boże Ciało”. Papież Urban IV wyznaczył na obchód tej uroczystości pierwszy czwartek po oktawie Zielonych Świątek.

**Zmiany w duchowieństwie łódzkim.**

(c) Z rozporządzenia dziekana łódzkiego, zastępującego władze diecezjalne, dotychczasowi wikariusze parafji Sw. Krzyża, ks. Wojdas i ks. Machnikowski, przeniesieni zostali na takie stanowiska, 1-szy do parafji Staromiejskiej a 2-gi do Chojen. Ks. Walerjan Olesiński, dotychczasowy wikariusz parafji Sw. Stanisława Kostki, mianowany został proboszczem parafji Skoszowy w pow. Brzezińskim.

**Z Sekcją kobiet.**

(o) Sekcja kobiet w bieżącym tygodniu rozacza opiekę nad 1987 chorymi, znajdującymi się w mieszkaniach własnych i nie posiadających funduszu na kurację. Sekcja kobiet sprowadziła dla swych chorych kilka beczek masła duńskiego, które przechowuje w lodowni przy rzeziu miejskiej.

Łączne z K. O. N. P. B. Sekcja kobiet zajmuje się obecnie lokowaniem działu niezamężnej na kolonjach letnich pod dworcem okolicznych. Szersza działalność Sekcji kobiet jest obecnie zupełnie paraliżowaną przez wielki brak gotówki, — ponieważ posiadane obecnie środki materialne nie wystarczają nawet na zaprowiantowanie i leczenie chorych poza szpitalnych, pielęgnowanych przez Sekcję kobiet. W ubiegłą niedzielę w kościele Sw. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Sekcji kobiet, celebrowane przez księdza Szmidla, przy akompaniamencie pień solowych oraz chóru samowego. Ks. Wyrebowski miał przemowę okoliczności.



wą o znaczeniu kobiety w walce z niemocą i nieszczęściem, podnosząc rolę, jaka jej przypada w tej dziedzinie i ogrom dobra, które ona może zdziałać.

Z sekcji sanitarnych.

(1) Sekcja sanitarna, dowiadawszy się, iż sklepy Górnego rynku zajmują się sprzedażą lodów, co jest zakazane, zawiadomiła milicję Górnego Rynku, by ściśle skontrolowała tę rzecz, a w razie wykrycia takiego handlu, pociągała kupców i handlarzy do odpowiedzialności.

Rezultat konkursu.

(R) W środę d. 2 b. m. rozstrzygnięto konkurs komitetu robót publicznych na salety miejskie. Sąd konkursowy, złożony z pp. inż. Stobelskiego, inż. Pałaszewskiego, Feinkinda, bud. Martensa i Dr. Maybauma, przyznał pierwszą nagrodę pracy pod godłem „rysunek ośmioboku”. Drugą nagrodę otrzymał projekt pod godłem „Rab” trzecią — pod godłem „Projekt”.

Prócz tego wyróżniono pracę pod godłem „Wszędzie”.

Po otwarciu kopert okazało się, że laureatem pierwszej nagrody jest architekt Józef Łęczycki; autorem drugiej nagrody — arch. L. Rosenberg, trzeciej zaś St. Matecki. Autorem wyróżnionej pracy jest p. Jerzy Mino.

W sprawie karty chlebowej.

(1) Przedstawiciele 17 dzielnic karty chlebowej (Wólczńska 42) zawiadomili wszystkich mieszkańców ich dzielnic, ażeby się zgłosili do biura w piątek z świadectwami, wydanymi przez właścicieli domów, w celu otrzymania karty chlebowej.

Wiele właścicieli domów, odmówiło swym lokatorom wydawania odnośnych świadectw, dopóki nie zapłacą komornego.

Milicja 2-jej dzielnicy wydała srogi rozkaz co do bezpłatnego wydawania lokatorom tych świadectw, z nadmienieniem, że, w razie odmowy, zapłacą kamienicznicy ogromne kary pieniężne.

(1) Przy wydawaniu kart chlebowych zatrudnionych jest 320 urzędników. Każda dz. eluica ma naczelnika z pensją miesięczną 60-u rubli; pomocnika naczelnika z pensją — 40 rubli i kilku pomocników z pensją 25 rubli.

Z urzędnikami zawarto piśmienny układ, że, w razie nadzwyczajnych wypadków, dostaną tylko pensję za odrobiony czas a w razie odmowy oficjalnie — tylko za 7 dni wynagrodzenia.

Co środę dostaną oficjalnie listy do wypełnienia od centralnego komitetu karty chlebowej, — które powinni zwrócić komitetowi z dokładną odpowiedzią o biegu roboty.

W piątek otrzymują urzędnicy pensję. Dzień roboty urzędników — 8 godzin, t. j. od 9-jej do 1-jej i od 3 do 7-jej wieczorem.

Ze związku robotników mafarskich.

(1) Towarzystwo to rozwija od czasu przesiedlenia się do lokalu związku robotników drzewnych bardzo ruchliwą działalność.

W ciągu ubiegłego tygodnia związek wydał przeszło 100 bezpłatnych objadów swym bezrobotnym członkom. Związek też postanowił, ażeby wszyscy członkowie, którzy mają zajęcie, wnieśli tygodniowy datok 5-ciu kop. dla zwiększenia działalności związku.

Ponieważ związek nie posiada własnych akasentów, powinni przeto członkowie sami wnieść swe składki do lokalu związkowego (Piotrkowska 20) 3 razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8-jej wieczorem.

W te same dni członek związku, dyktujący w lokalu, będzie też udzielał fachowych informacji. Członkowie, którzy się chcą zapisać do kooperatywy spożywczej „Robotnik” (Wólczńska 139), mogą się zgłosić do lokalu związku (Piotrkowska 20), a za jego pośrednictwem będą na dogodnych warunkach do kooperatywy przyjęci.

Ze spółkowej pralni robotniczej.

Na pierwszym posiedzeniu nowo-wybranego zarządu pralni rozdzielono funkcje zarządu w następujący sposób:

Prezesa p. Chonowskiego, sekretarzem B. Szeffera, kasjerem Blumenfelda a ekonomką p-nę R. Reisman.

Roboty przygotowawcze dla otwarczenia spółki, jak również unormowanie cen mają być wkrótce ukończone.

Członkowie będą płacili ceny prania 25—30% niżej normalnych cen miejscowych.

Pogrzeb bandytów.

(a) W dniu 31 maja pogrzebano na niepoświęconem miejscu na cmentarzu w Zarzewie zwłoki trzech bandytów, poległych w walce z milicją i wojskiem na ulicach Łodzi, a mianowicie: 1) ujętego przy ul. Nawrot 38a Józefa Kolczyńskiego, syna Józefa, przezwanego „Drzazga”, lat 26, stałego mieszkańca gminy Pęcherzew, powiatu tureckiego, gubernji kaliskiej; 2) ujętego przy ulicy Widzewskiej nr. 77 Leona Sulkowskiego, syna Karola, 25 lat, stałego mieszkańca m. Garwolina, gub. siedleckiej i 3) zabitego przy ul. Targowej nr. 47, Henryka Ostrowskiego, syna Adama,

lat 21, stałego mieszkańca gminy Żyrardów, powiatu blińskiego, gub. warszawskiej.

Bandyci pochowani zostali na koszt C. K. M. O. przez zakład pogrzebowy Kowalskiego, po dokonaniu sekcji w kostnicy szpitala Sw. Aleksandra.

Strzały do milicjantów.

(a) We wtorek o g. 2 po północy milicjanci nr. 50 i 84 z I dzielnicy, stojąc na posterunku przy rogu ulic Brzezińskiej i Franciszkańskiej, zauważyli cztery podejrzane osoby, idące ulicą Brzezińską. Gdy milicjanci usiłowali zatrzymać nocnych przechodniów, by sprawdzić, czy mają przepustki, ciż nieznajomi obsypali ich gradem wystrzałów rewolwerowych. Milicjanci dobyli również rewolwery i rzucili się w pogoni za uciekającymi, lecz ci, odpowiadając wystrzałami, znikli w zaułkach uliczek Bałuckich.

Ujęcie złodzieja specjalisty.

(a) Milicja II dzielnicy ujęła złodzieja, którego specjalnością było ściąganie dzieciom bucików z nóg. Jest to niejaki Chil Ehlhson, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej pod № 28. Złodzieja osadzono w areszcie.

Wykrycie tajnych lupasarów.

(a) Przy ulicy Konstantynowskiej po l. nr. 63 w mieszkaniu stróża tegoż domu, Ignacego Blejzka, milicja II dzielnicy wykryła potajemny dom rozpusty i azylum mętów społecznych. Aresztowano stróża i jedną z jego prostytutek, Władysławę Łazikowską.

Przy ulicy Średniej pod nr. 51 aresztowano tajną prostytutkę, Zofję Heleniak i jej protektora, ciągnącego zyski z jej „pracy”, sutenera Władysława Bernatowicza. Ujętych odesłano do milicji obyczajności publicznej.

Awantura w milicji.

(a) W lokalu II dzielnicy milicyjnej przy ulicy Średniej dwaj interesanci, Ruzer Majzner i Józef Opal przy kłótni wszczęli tak zacietę bójkę, iż powybijali kilka kosztownych sztyw, wobe czego osadzono ich w areszcie.

Książki darmo.

(c) Od początku uruchomienia szkół w Radogoszczu, biedna dziatwa uczęszczająca do szkół tych, otrzymuje wszelkie podręczniki i kajety z bałuckiego składu łódzkiej Dyrekcji naukowej bezpłatnie. Chwałobną tę ulgę, która miała być zniesioną, uchwałą ostatniego posiedzenia reprezentantów gminy przedłużono na czas nieograniczony. Dzięki temu, nawet dzieci najbiedniejszych rodziców, mogą uczęszczać do szkoły i korzystać z nauki.

Wakacje.

(c) W szkołach początkowych w Radogoszczu rozpoczną się 15 b. m. i trwać będą do 15 lipca, czyli, że, wbrew pierwotnemu projektowi komisji szkolnej i reprezentantów gminy, wywczasu letnie trwać będą o 2 tygodnie dłużej.

Za puszozanie psów samopas.

(c) Pomimo rozporządzenia władz wojskowych i licznych nakazów milicji, aby psy trzymać na łańcuchu, większość psów w Radogoszczu biega dotąd po ulicach. Nie mogąc w inny sposób tegoniedbalstwa ludności ukrócić, wójt gminy zaczął karać właścicieli psów aresztem.

W ostatnich dniach dostało się za to do aresztu kilka osób.

Kradzież w zgliszczach.

(c) Ze zgliszcz spalonej w porze zimowej wykończalni T. Maksa w Zgierzu, niewykryci dotąd złoczyńcy skradli rary i części maszyn miedzianych za kilka set rubli.

Wielki pożar podmiejski.

(a) Onegdaj o godz. 1 m. 15 w południe we wsi Rogi, gminy Radogoszcz, w posesji Gustawa Trieba, wybuchł pożar. Wskutek niewyjaśnionej przyczyny, podobno od zaproszenia ognia papierosem, stanęła w płomieniach, będąca na ukończeniu piękna willa letnia. Na miejsce pożaru przybył I oddział łódzkiej straży ogniowej ochotniczej. Willa spłonęła doszczętnie. Strażacy pracowali nad umieszczeniem ognia do godziny 5 wieczorem. Straty, spowodowane przez pożar, wynoszą kilka tysięcy rubli, są tem dotkliwsze, ponieważ budynek nie był jeszcze asekurowany.

Teatr muzyka i sztuka.

Teatr Polski. Cegielniana 63.

Polscy Artysty Zjednoczeni, przygotowują na niedzielę dnia 6 czerwca, b. r. dramat współczesny w 5-ciu aktach, skreślony barwnym piórem I. Maikoffa, p. t. „Tamten”. Zespół nie szczędzi starań by

sztukę tak pod względem technicznym jak i artystycznym w godnej oprawie wystawić.

Bilety do nabycia w piątek od 11 do 2-jej i od 4-jej do 7-jej w cukierni W-go Gostomskiego, a w sobotę i w niedzielę w kasie teatru, Cegielniana 63.

Zjednoczeni „Nowość” i „Miniature” Cegielniana 34.

Od chwili połączenia się w jedną całość tych dwóch teatrów coraz rojniej i weselej w tym sympatycznym teatrze przy ul. Cegielniana 34. I nie dajmy, gdyż program doborowy wabi i każe się śmiać do rozpuku na takiej „Gospodzie pod Sroka”, w której prym dźwiera p.p. Szoslandowa, jako najwna właścicielka, Wisnowska przesłonna Mańka Podgórska, Szosland — Sufragan z pod ciemnej gwiazdy, Tartakowicz — rozmachany „Trzebusiak i kuniec”, Szabęski, Tadwin i in. „Wiązanka” z Michałowskim, Woźniakiem, Szoslandową, „Dziadami”, Szabęski i Tartowski oraz p. Ołędzki, jako miły Conferancier dopełniają całości.

Na sobotę zaś dyrekcja przygotowuje „Berta Jozelowicza” (Pułkownik wojsk Polskich), dramat narodowy w 4 aktach Zenona Parwiego. Premiera ta przygotowana jest z nadawczym pietyzmem, jak przystało na dzieło, przedstawiające tak wybitną wartość literacką, jak i historyczną.

Z Helenowa.

Licznie zgromadzona publiczność w uroczym Helenowie, w którym panuje wzorowy porządek i czystość, rozkoszowała się wczoraj koncertem, w programie którego widzieliśmy śliczne utwory z lżejszego repertuaru, dostępnego dla najszerszych mas. Powszecchnie przypadły do gustu publiczności: Uwertura z „Oberona” Webera, K. Namysłowski „Czarne oczy”, F. Chopena „Polonez A-dur”.

Dzisiejszy koncert symfoniczny w programie zawiera między innymi następujące arcydzieła muzyczne: Mozarta uwerturę z „Wesela Figara”, Bełkwa Suitę „Choinka” i Koncert H. Vieuxtempa, który wykona prof. A. Brandt.

Taka niezwykła uczta artystyczna napewno ściąganie tłumy melomanów do Helenowa...

Z prasy miejscowej.

„Deutsche Lodzer Zeitung” pisze:

„Odnosząc do doniesienia o zamiarze łódzkiego Komitetu obywatelskiego, zawieszenia swych czynności w razie, jeżeli do 5 czerwca jego projekt zaciągnięcia pięciomilionowej pożyczki nie zostanie zapewniony, grupa obywateli łódzkich pozwala sobie wyrazić swe ubolewanie, że w tych poważnych czasach wogóle do takiej groźby przyjąć mogło.”

W każdym razie dałoby się tego było uniknąć, bo gotowość niemieckiego obywatelstwa ponoszenia ofiar na wszystkie szlachetne cele jest zanadto znana, by tracić na to zbędne słowa. Obojętność obecna jest zupełnie nowym objawem, wywołanym przez tenże Komitet obywatelski.

Przytaczamy kilka sążeń:

1) Komitet uskonytował się od samego początku głównie na zasadach polskonauczajnych;

2) Z niemieckich obywateli przybrano tylko takich, których pominąć nie było można, albo których indyferentyzm wobec potrzeb kulturalnych tutejszej niemieckiej ludności jest znany;

3) Komitet obywatelski nie składa ze swych czynności żadnych sprawozdań i obchodził się z obywatelami, jakoby tych wydatki Komitetu nie dotyczyły;

4) Potrzeby szkolne ludności ewangelickiej zaniedbuje się, obecnie bowiem jest około 30 posad nauczycielskich przy dawno istniejących miejskich szkołach elementarnych nie obsadzonych;

5) Do prac w komisjach Komitetu Obywatelskiego nie doбира się osób, posiadających niezbędne wiadomościami fachowymi i dobrą wolę służenia potrzebom wszystkich;

6) Zachowanie się wielu członków Komitetu Obywatelskiego robi wrażenie, jakoby oni byli panami, a powinni być dobrowolnymi sługami ogółu;

7) Z kupcami i rzemieślnikami np. piekarzami i rzeźnikami obchodził się Komitet źle. Ma się wrażenie, że są oni szkodliwi, wpływa to na podrożenie artykułów spożywczych;

8) Urzędnicy nie są w godzinach biurowych w biurze; zapominają, że są dla publiczności, przeciwnie obchodzą się z interesantami, jakoby im wyświadczeni grzeszność.

W interesie Komitetu Obywatelskiego a jeszcze więcej w interesie wszystkich mieszkańców Łodzi, aby braki te jaknajprędzej usunięto, zaprowadzono ład i uspołeczniono Komitet przez osoby odpowiednie.

Pożyczka pięciomilionowa m. Łodzi ma widoki zrealizowania się, gdyż wielka liczba obywateli i firm do przedwczoraj na 3,369,500 rubli dała poręczenie. Jest to pocieszający objaw, który, jak wynika z niżej podanej listy, w głównej mierze zadowolnić należy naszym niemieckim przemysłowcom, którzy o potrzeby miasta zawsze się troszczyli i zawsze poparcie swe przyrzekli, gdy sprawy ogółu tego wymagały.

Mamy nadzieję, że Komitet nasz obywatelski teraz uzna, że potrzebuje niemców, aby położyć silny fundament, na którym może dalej budować; niechaj uzna dalej, że niemieccy obywatele tak samo jak Polacy są zdolni do plastowania urzędów w zarządzie miejskim.

Do przedwczoraj podobałi pożyczkę:

- 1) Bruno Knaak, 2) Akc. Tow. Hugo Wulffsohn, 3) Akc. Tow. M. Silberstein, 4) Akc. Tow. Dąbrowka, 5) Edmund Stefanus, 6) M. Łuba, 7) M. Sprzączkowski, 8) P. Sanne, 9) Karol T. Bubie, 10) Witold Danielecki, 11) Akc. Tow. Karol Benaich, 12) W. Hordiczka, 13) Kazimierz Rossmann, 14) Józef Lachmanowicz, 15) Gerson Neumann, 16) Bank handlowy Wilhelm Landau, 17) Stanisław Jarcociński, 18) Anna Scheibler, 19) Akc. Tow. Kruscha i spadkobiercy, 20) E. Patz, 21) Izidor Zand, 22) Langnas & Silberstein, 23) Leon Kiebbe, 24) Akc. Tow. L. Grohmann, 25) R. Grudziński i Sp., 26) W. Silberstein & Schapowal, 27) S. Klotz i Sp., 28) S. Barciński i Sp., 29) Samuel i Michał Bergsonowie, 30) Akc. Tow. Hermann Schlee, 31) Juliusz Trieba, 32) S. Guttmann, 33) Akc. Tow. Karol Scheibler, 34) Antoni Stamirowski, 35) Akc. Tow. Siemens, 36) ks. H. Przędziński, 37) Akc. Tow. M. A. Wiener, 38) Akc. Tow. Ludwik Gayer, 39) Ogólne Tow. elektryczne, 40) Walfisch & Brusch, 41) J. M. Pilicer, 42) Akc. Tow. Marek Kohn, 43) Leon Rappoport i Sp., 44) T. Bieler, 45) Akc. Tow. Leonhardt, Woelker & Girhardt, 46) Gustaw Gessner, 47) Akc. Tow. Jakob Wojdyśławski, 48) N. Hanftwurz, 49) Łódzki Bank Kupiecki, 50) Tow. kredytowe łódzkich kupców i przemysłowców oparte na wzajemności, 51) M. M. Kalecki, 52) Hirsberg & Wilczyński, 53) Paweł Lange, 54) M. Schmulcwick, 55) Józef Włodarski, 56) Józef Rosenband & Co., 57) Akc. Tow. R. Lipschitz, 58) D. Prusak, 59) R. Weyrauch i Synowie, 60) Bank Handlowy w Łodzi, 61) Jakob Peiters, 62) Henryk Fux, 63) Karol Eisert, 64) Akc. Tow. I. K. Poznański, 65) Ludwik Kaiserbrecht, 66) Józef Barski, 67) Juliusz Hoffmann, 68) Gustaw Werthszitzki, 69) Bracia Lange, 70) Bracia Hüffer, 71) Max Fischer, 72) R. Biedermann.

Ogólnie 3,369,500 rubli.

Komitet pożyczki prosi o jaknajszersze podpisywanie dalszych sum gwarantowanych. Jeśli kogokolwiek na liście gwarantowanych przez omyłkę opuszczono, uprasza się go o zgłoszenie osobście do Komitetu pożyczki w łódzkim Banku Handlowym.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 3-go czerwca:

Z terenu rosyjskiego.

Wojska niemieckie zdobyły w nocy szturmem ostatnie pozycje rosyjskie północnego frontu Przemysła i dziś o godzinie 3 min. 30 wtargnęły od północy do miasta. Od zachodu i południa wtargnął nasz korpus 10. Pierwsze oddziały jego przybyły wkrótce po godzinie 6 przedpołudniem na główny plac miasta. Doniosłość sukcesu tego nie da się jeszcze przewidzieć.

Atak wojsk sprzymierzonych w okolicy na północ od Stryja postępuje dalej skutecznie naprzód. Dotychczasowy wynik walki pod Stryjem: 60 oficerów, 12,175 żołnierzy jeńców, zdobyto 14 dział, 35 karabinów maszynowych.

Z terenu włoskiego.

Włosi ostrzeliwiają w dalszym ciągu bezskutecznie fortyfikacje nasze w wielu miejscach granicy tyrolskiej i karyntyjskiej. Gdzie tylko oddziały nieprzyjacielskie dostaną się w ogień, uciekają; tak pułk piechoty włoskiej na płaszczyźnie Folgaria, wiele kompanji pod Misurina i od-



dział kawalerji i bersaglierów, napadnięty w Gradisca przez nasz patrol oficerski.

Zastępca-szefa sztabu generalnego  
von Hofer  
feldmarszałek-lejtnant.

**Wielka Kwatera Główna.**

3 czerwca. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

O zajętej przez Anglików silnie rozbudowaną miejscowość Hooge, położoną blisko 3 kilometry na wschód od Ypern rozwinęła się walka, przybierająca dla nas przebieg korzystny. Wczoraj byliśmy zmuszeni usunąć wieżę kościoła św. Marcina w Ypern, na której rozpoczęto punkty obserwacyjne artylerji nieprzyjacielskiej. W okolicy na północ od Arras na froncie Souchez — Neville i na południe walki były znów bardzo ożywione. Francuzi podejmowali tam po południu i w nocy wielokrotne ataki większe, które w niektórych miejscach doprowadziły do walk z bliska. Wszędzie ponieśli francuzi straty najcięższe, nie osiągając jakiegokolwiek korzyści. O posiadanie cukrowni pod Souchez walka stale trwa. Ogień artylerji francuskiej na miejscowości, położone za pozycjami naszymi, spowodował wczoraj wśród mieszkańców francuskich liczne ofiary, jak np. w Augres zabito lub poraniono pięciu mężczyzn, piętnaście kobiet, dziesięć dzieci, a w Mericourt dwie kobiety.

W Bois de Prêtres walki jeszcze nie zakończone.

W Wogezach lotnicy nasi obrzucali bombami Remiremont miejsce etapowe i węzłowy punkt dróg żelaznych a także nieprzyjacielski obóz wojskowy pod Hohnock. Mniejsze walki miejscowe powstały dziś w nocy w okolicy Fecttal pod Metzralem.

Z terenu wschodniego.

Położenie jest niezmienione.

Z terenu południowo-wschodniego.

Dziś rano wzięliśmy twierdzę Przemysł, po wzięciu szturmem w godzinach nocnych, trzymających się jeszcze fortów frontu północnego. Zdobyć nie da się jeszcze określić.

Kontratak rosyjski przeciwko kolumnom atakującym i pozycjom naszym na wschód od Jarosławia, rozbiły się kompletnie. Armja generała von Linsingena dociera w kierunku na Zydaczów na północny wschód od Stryja i walczy o skrawek Dniestru na zachód od Mikołajowa. Zdobyć bitwy pod Stryjem wzrosła do 60 oficerów, 12165 żołnierzy jeńców, 14 dział i 35 karabinów maszynowych.

Naczelnik Dowództwa Wojskowe.

Z widowni włoskiej.

WIEDEŃ, 3 czerwca. Z kwatery prasy wojennej donoszą:

Przebieg pierwszego spotkania na froncie południowo-zachodnim może napisać nas ufnością. Wzorowy

przykład przedsiębiorczości żołnierzy naszych przedstawia walka graniczna pod Caprili w dniu 26 maja, gdzie pewien oddział pod dowództwem nadporucznika Zeyera, odznaczył się szczególnie i zadał nieprzyjacielowi ciężkie straty. Ludność monarchji może spokojnie powierzyć ochronę granicy południowo-zachodniej żołnierzom naszym.

**Pożyczka angielska dla Włoch.**

LUGANO, 3 czerwca. W sprawie mającego nastąpić spotkania angielskiego ministra finansów z włoskim ministrem finansów w Nizy zastępca wiedeńskiego biura korespondencyjnego dowiadyuje się, że pożyczka angielska dla Włoch nastąpi za zastawem włoskich dochodów celnych, które będzie kontrolował komisarz angielski.

**Żołnierze włoscy przeciwko wojnie.**

BAZYLEJA, 2 czerwca. (T. B. W.) Doniesienie „Basler Anzeigera“ z Chiasso potwierdza pogłoski o rozruchach wśród żołnierzy w Medjolanie. Doniesienie to brzmi:

„Gdy w poniedziałek w Zielone święta miano wsadzać wojska, pewien pułk piechoty ościagał się z wsiadaniem do wagonów. Żołnierze przeciwstawili się rozkazom oficerów wśród okrzyków „A basso la Guerra“, „Evviva la Republique“

Obecni cywiliści, przeważnie robotnicy przyłączyli do tego swe głosy. Ostatecznie wywiązała się krwawa bitwa, gdyż żołnierze używając broni białej opierali się wsiadaniu gwałtem. Oficerom udało się w końcu wojsko uspokoić. Turmuły wśród ludności cywilnej trwały dalej i doprowadziły do wiadomych wykroczeń przeciw Niemcom, gdyż pewne koła chciały odwrócić uwagę od niewygodnych demonstracji przeciw wojnie i skierować ją na pewne tory.“

**Komunikat rosyjski.**

PETERSBURG, 1 czerwca. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W okolicy Szawel Niemcy w dalszym ciągu gwałtownym ogniem stawiają opór ofenzywie naszej. Mimo to walki w tej okolicy mają stałe przebieg dla nas pomyślny. (Komunikat niemiecki z dnia 1 czerwca powiada: Ataki nieprzyjacielskie w okolicy Szawel były bezskuteczne). Na froncie pomiędzy Pilicą i górną Wisłą wzięliśmy od 12 do 24 maja do niewoli 209 oficerów i 8.617 żołnierzy. (Niemcy wzięli w maju 24.700 jeńców, 16 dział i 47 karabinów maszynowych na północ od Niemna, a pomiędzy Niemnem i Pilicą 6.493 jeńców, 11 karabinów maszynowych i 1 latawiec, razem więc 31.643 jeńców).

W Galicji walki nad Sanem rozwijają się także dla nas skutecznie. Wojska nasze podejmują ofenzywę ze skutkiem. (Z takim skutkiem, że Przemysł już się poddał — Przep. Red.)

Przekroczyły one w nocy na 30 maja Kubaczówkę i zajęły wieś Monasterzy-

sko, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Ofenzywa nieprzyjaciela, która szła z frontu Jarosław—Radymno w kierunku wschodnim, wstrzymaną została przez ogień nasz. (Komunikat niemiecki powiada: Rosjanie usiłowali odwrócić klęskę atakami masowymi przeciw pozycjom naszym na wschód od Jarosławia. Wszystkie wysiłki pozostały bez skutku).

W okolicy z tamtej strony Dniestru odparto dnia 29 maja wszystkie ataki na froncie Zaderewacz—Bolechów—Jarworów z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Wojska nasze po odparciu ataków, podjęły w nocy na 30 maja stanowczo ofenzywę, podczas której odnieśli wielki sukces. Na froncie tym wzięliśmy przeszło 7.000 ludzi do niewoli i zdobyliśmy 30 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel rozpoczął bezładny odwrot. (Komunikat austriacki powiada o walkach na południe od Dniestru: Wojska sprzymierzone armji Linsingena wtargnęły do pozycji nieprzyjacielskiej, pobity Rosjan i zdobyły Stryj. W ręce zwycięzców wpadło 53 oficerów, przeszło 9.000 jeńców, 8 dział i 15 karabinów maszynowych). Na pozostałych skrawkach frontu naszego w ciągu 30 maja nie wydarzyło się nic ważniejszego.

PETERSBURG, 2 czerwca. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego).

W okolicy Szawel nie było zmian ważniejszych. Na zachód od Kurtowian trwa walka na froncie Trawlian (?) — Gajliski w dalszym ciągu. Dnia 31 maja zdobyliśmy po walce na bagnety wymienioną ostatnio silnie umocnioną wieś, której Niemcy uporczywie bronili.

Po lewym brzegu Wisły rozwinął nieprzyjaciel w nocy na 31 maja na całym froncie na północ od Pilicy bardzo gwałtowny ogień artyleryjski. Około g. 4 rano spowodował nieprzyjaciel gęste kłęby dymu, użył wyczerpująco gazów trujących i zaczęł ze znacznymi siłami pozycje nasze nad Bzurą pod Witkowicami, Prochowem, Sochaczewem i Kozowem, przyczem objawiał szczególniejszą uporczywość nad dolną Rawką, w skrawku objętym wsiami Hizerka (?) i Szydłowska Wola. Jakkolwiek nieprzyjaciel zużył ogromną ilość gazu trującego, którego zapach odczuto aż do 30 wiorst za frontem naszym, odparto wszystkie ataki nieprzyjaciela.

W Galicji zaatakował nieprzyjaciel po kilkodniowych przygotowaniach i silnym ogniu artyleryjskim dnia 30 maja front nasz na zachodzie i północnym zachodzie Przemysła, w przestrzeni pomiędzy fortami 7 i 11. W ciągu nocy na 31 maja udało się nieprzyjacielowi zbliżyć się na 200 kroków do kilku zaatakowanych skrawków i nawet wtargnął do fortu 7, gdzie odbyła się zacięta walka, która trwała dnia 31 maja do godz. 2 po południu, poczem odparto nieprzyjaciela (!) z ogromnymi stratami. Resztki nieprzyjaciela, który uczestniczył we wtargnięciu do fortu 7, wynoszące 23 oficerów i 600 żołnierzy wzięto do niewoli. (Przemysł, jak wiadomo, już zdobyty. — Red.)

Na froncie z tamtej strony Dniestru

rzucił nieprzyjaciel głównie rezerwy niemieckie w walkę w bezpośredniej bliskości Stryja. Rezultat jeszcze nie wiadomy. (Jak wiadomo wzięli sprzymierzeni Stryj szturmem.—Red.) Nad biegiem Świacy udało się wojskom naszym rozszerzyć osiągnięte tam sukcesy. Liczba jeńców, których policzono tam podczas transportu za front, wynosiła od 28 do 30 maja 10.422 żołnierzy i 238 oficerów.

Tyle komunikat rosyjski. Wobec ostatnich świetnych zwycięstw niemieckich i austro-węgierskich w Galicji powyższy komunikat rosyjski działa wprost humorystycznie.

## Rozmaitości.

**Ułaskawienie.**

Wiódarż Jan Michalski z Trzcinicy pod Smiglem, zasądzony w dniu 13 października r. z. przez sąd przysięgłych w Lesznie na karę śmierci, został przez króla ułaskawiony i zamieniono mu tę karę na dożywotnie więzienie w domu karnym. Michalski, ojciec ośmiorga dzieci, był posądzony o zamordowanie 35-letniej żony zagrodnika Jerzyka z Trzcinicy. Utrzymywał on z Jerzykową, której mąż długie lata przebywał w Westfalji, bliższy stosunek miłosny, który nie pozostał bez skutków. Gdy w tym czasie Jerzyk wrócił do domu, stała się sprawa dla Michalskiego drażliwą. Michalski chciał więc pozbyć się swej kochanki i zaspokoić ją pieniędzmi.

W niedzielę 21 czerwca poseł rano do kościoła we Wielichowie, a po południu wziął udział w jakiejś zabawie, która się odbywała w sąsiedniej wiosce. Tam spotkał się z Jerzykiem. Wieczorem, kiedy Jerzyk pozostał jeszcze na zabawie, udał się Michalski na rowerze do Trzcinicy do Jerzykowej i zaofiarował jej 100 marek, lecz Jerzykowa odmówiła przyjęcia ich. Pobiegł więc do domu i rozważał, jakby sprawę zakończyć.

Nagle szatańska myśl skoczyła mu do głowy. Zaopatrzył się w nóż, i udał się powtórnie do Jerzykowej. Na zapukanie wyszła z mieszkania, lecz i tym razem ofiarowanych jej pieniędzy przyjąć nie chciała. Na prośbę Michalskiego poszła jednak z nim do ogrodu, a stamtąd dalej w pole. Tutaj Michalski rzucił się na nią i trzema cięciami przerznął jej gardło. Po dokonaniu zbrodniczego czynu włożył jej morderca nóż w rękę, aby wzbudzić mniemanie, że targnęła się na życie sama. Z początku posądzano o zbrodnię męża zamordowanej, później jednak aresztowano pod zarzutem dokonania zbrodniczego czynu Michalskiego. Zdradziły go własne jego wlosy, które znaleziono w ręce zamordowanej, oraz krwią zbroczone ubranie jego. Pierwotnie Michalski zaprzeczał zbrodni, podczas rozpraw sądowych atoli przyznał się ostatecznie do okrutnego czynu.

Po wydaniu wyroku, skazującego mordercę na śmierć, sędziowie przysięgli podpisali zaraz prośbę o ułaskawienie, która nie pozostała bez skutku. Michalskiego po nadejściu wiadomości o ułaskawieniu, przetransportowano zaraz z więzienia w Lesznie do domu karnego w Rawiczu.

## Aforyzmy wojenne.

Wojna jest jak miłość.

Potrzeba do niej pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy.

Okazja prędko lysieje, trzeba ją żywo chwycić za czuprynę.

**Karty chlebowe.**

Mażna nabyć w Składzie papieru

A. J. Ostrowskiego  
Piotrkowsko 66.

**Praktykant Rolny**

z 2-oh letnią praktyką poszukuje posady w gospodarstwie, lub od 1-go lipca. Oferty składać w administracji „Gazety Łódzkiej“ pod „Praktykant“.

**Potrzebny jest majster**

chrześcijanin obeznany z fabrykacją giltz do papierosów.  
Braun ul. Miłsza 61.

**Pierwsza  
+ chrześcijańska lecznica +**

chorób zębów i jamy ustnej.  
teraz Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej 144.  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby  
Porada od 25 k. od 9 r. do 7 wiecz.

**Laboratorium chemiczne**

dla analiz lekarskich  
Inżyniera-chemika E. Leyberga  
b. asystenta profes. Freseniusa-  
w Wiesbaden.  
ulica KRÓTKA Nr. 5.

Walenty Chinczewski zgubił dwa kwity lombardowe, dwa świadectwa od koni, 8 rb. gotówką i paszport wydany z miasta Koło. Znalazcę prosi się odnieść za wynagrodzeniem 5-cio rb na Rokicińską szosę. № 5.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosze, wszelkie pasy, prostotrzymacze, gorsceki, poleca wzorowa pracownia „Renoma“ ul. Główna № 17.

Papierosy. Ważne dla kupców, papierosy najlepszych gatunków 1000 szt. Rub. 2,60, Mikołajowska 22 m. 10. 206-3

Wapno sulejewskie staro lasowane i cegły d<sup>o</sup> sprzedania, ul. św. Ludwiki (Luizy) 54. 246-6

Helena Krakowiak zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki F. Ramischa.

Władysław Pietrzak zgubił paszport wydany z gm. Radogoszcz pow. Łódzkiego gub. Piotrkowskiej.